

# Ki Czort – Organek

Witajcie, panowie oraz piękne panie  
Ludzie na mieście mówią na mnie Organek  
W sercu mam ranę, na palcu pierścień  
Jak to się stało, opowiem wam wreszcie, taa  
No tak

Gitarę kupiłem, gdy naście lat miałem  
Że muszę w drogę już wtedy wiedziałem  
Matka mi dała różaniec do ręki  
A ojciec po ojcu został nóż  
Do ręki nóż

Nigdy nie chciałem żyć jak wy  
Jak wyjeżdżałem, wyły psy  
Ki Czort mnie ciągnął  
"Do miasta jedź" - tak mówił mi  
Polną drogą ze wsi szedłem pół dnia  
A słońce szło po niebie koło prosto ja  
Lato tego roku było takie ciepłe  
Latem tego roku było jak w piekle, taa  
No tak

Na rozstaju dróg stał już ten człowiek  
Nie wiedziałem,  
W lewo w prawo pójdę się dowiem  
Słońce się miało już ku zachodowi  
Gdy on odwrócił do mnie twarz  
Swą ciemną twarz  
Nigdy nie chciałem żyć jak wy  
Jak wyjeżdżałem, wyły psy  
Ki Czort mnie ciągnął  
"Do miasta jedź" - tak szeptał mi  
Tak szeptał mi  
Pójdź, chłopcze, do mnie, ja wskażę ci drogę  
Wolny masz wybór, więc ci nie podpowiem  
Zastanów się chwilę, zastanów dobrze  
Raz na nią wejdiesz, to już się nie cofniesz  
Do sławy, kariery ja drogę ci wskaże  
Do życia, o jakim każdy by marzył

W najlepszych salach będziesz grał bluesa  
W zamian potrzebna jest twoja dusza  
Jest twoja dusza hahahaha  
Nigdy nie chciałem żyć jak wy  
Jak wyjeżdżałem, wyły psy  
Dusze oddałem za sławę i pieniądze blichtr  
No blichtr  
Duszę sprzedałem jakiem Organek  
Teraz w sercu mam ranę  
A na wieki pozostał tylko blichtr  
Czyli nic



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych